

Nacz. Dow. (Adjut. General.)

NACZELNE DOWODZTWO W.P.

Warszawa, 9 kwietnia 1919.

Pt. Nr. Szt. Gen. 3758/VI.

75575

Sekcja Polityczna Nacz. Dow. otrzymała następujące wiadomości z Niemiec:

Uderza w obecnych Niemczech fakt jaskrawego przeżycia się parlamentaryzmu. Zgromadzenie Narodowe w Weimarze, reprezentujące cały naród, nie jest prawie brane w rachubę. Mało kto liczy się z biegiem prac tego Zgromadzenia. Intensywniejsza praca prowadzona jest w ^a Radach Robotniczo-Żołnierskich. Nazwa nie odpowiada treści, albowiem dawna armja już nie istnieje, jest demobilizowana, a delegaci żołnierscy, wchodzący w skład Rad robotniczo-żołnierskich są niezdemobilizowani dotąd. Ale w krótkim już czasie stracą rację bytu, gdyż jednostki bojowe, które reprezentują, już nie istnieją.

Rozpoczyna się obecnie w Berlinie drugi Zjazd delegatów robotniczych z całych Niemiec. Sądząc z przygotowań i opinji, jakie się przy organizowaniu Zjazdu ujawniły, należy się poważnie liczyć z nieuniknionym zatargiem między zjednoczonymi Radami a rządem. Tendencje takie ujawniły się już na pierwszym Zjeździe, ale w ostatnich czasach wzrosły w znacznym stopniu.

Możliwe jest, że Niemcy w najbliższym czasie staną się widowiskiem ponownych krwawych walk. Fala opozycyjna obejmuje coraz to nowe prowincje. Ruch antyrządowy wzrasta.

Na czele rządu stoi Ebert, Noske (człowiek silnej ręki) jest ministrem obrony Rzeszy i pruskim ministrem wojny. Wojskami pruskimi komenderuje pułk. Reinhardt. Armji stałej, jak wyżej wspomnieliśmy, nie ma. Cała siła zbrojna Niemiec składa się obecnie z 3 niepełnych korpusów wojsk ochotniczych, składających się z tysięcy reakcyjnych, są to przeważnie młodzi chłopcy, rzemieślnicy, stu-

denci i część robotników prawicowych. Socjaliści niezależni z poważnym niepokojem patrzą na tę araję, widząc w niej gromadzące się siły reakcji.

Zywioty prawicowo=reakcyjne (konserwatyści, przemysłowcy), żywioty umiarkowanie demokratyczne pogodziły się w obecnym rządzie, ^{z umiarkowaną myślą socjalistami} Rząd berlińsko=weimarski, powołany do życia po ukonstytuowaniu się Zgromadzenia Narodowego, wybrał drogę postępowania, którą możnaby nazwać pośrednią. Socjaliści większości poobserwowali wszystkie wybitniejsze stanowiska, nie posiadają jednak dostatecznej liczby urzędników wykwalifikowanych, wskutek czego musieli zatrzymać na wybitnych nawet stanowiskach, nie mówiąc już o podrzędnych, dawnych urzędników wszystkich niemal "Geheimrathów". Stwarza to rządowi wielkie trudności, zwłaszcza na kresach, gdzie urzędnikami są hakatyści. Ebert wraz z prezydentem =Republiki, Scheidemannem obawiają się dopuszczenia urzędników z obozu niezależnych, którzy mogliby łatwo podkopać byt urzędów. Stosunki między rządem a niezależnymi zaostrzają się coraz bardziej. Ostatni różnią się od Spartakusowców tylko metodą działania = są za socjalizacją, ale niezbyt gwałtowną, podczas gdy Spartakusowcy są zwolennikami metod bolszewickich.

Niezawiśli posiadają w swem ręku znaczny odłam robotników. Domagają się jak najdalej idącej socjalizacji, wydobywania skarbów ziemi, węgla, elektryfikacji, komunikacji, urzędzeń komunalnych, większych przedsiębiorstw przemysłowych, liczących ponad 1000 robotników, wywłaszczenia kapitalistów, posiadających ponad 500.000 mk.majątku, wywłaszczenia większej własności ziemskiej. Rząd zasadniczo godzi się tylko na stopniową socjalizację skarbów ziemi, jest jednak przeciwny wywłaszczeniu pieniężnemu i socjalizacji większych zakładów przemysłowych.

Rząd Rzeszy jest nim tylko nominalnie, każda niemal prowincja rządzi się samodzielnie. Przy rządzie istnieją przedstawicielstwa poszczególnych państw związkowych. Na naradach tych przedstawiciele: Brunświku, Bawarii, Badenji, Wirtembergji, Saksonji = stale

uprawiana jest opozycja przeciw rządowi i Prusom. Poza ten istnieje zatarg pomiędzy rządem Niemcy a rządem Prus. Rząd Niemcy jest zwolennikiem podziału Prus na kilka republik; sprzeciwia się temu rząd pruski, na czele którego stoi socjalista Hirsch (większości); ministrem spraw wewnętrznych jest socjalista tegoż obcości = Heine.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że po obecnym przewrocie Niemcy staną się widownią ponownych walk. Bawaria utrzymuje ścisły kontakt z Budapesztem. Po drodze między temi dwiema stolicami leży Wiedeń, który silną rzeczą będzie wciągnięty w wir walki. Przewrót w Wiedniu możliwy jest w czasie najbliższym. Monachjum obejmuje swoimi wpływami Hamburg, gdzie wpływy komunistów są bardzo znaczne.

B r u n s w i k jest główną siedzibą komunistów. Na czele ich stoi słynny Kichhorn, b. prezydent policji berlińskiej za czasów przewrotu Liebknechta. Kieruje on całym ruchem i opiera się na na karnych kadrach robotniczych i marynarach.

Tendencje lewicowe wzrosły również w Saksonji i Badenji.

Gdy Bawaria ponownie obejmuje przewodnictwo w ruchu rewolucyjnym, oczekiwać należy, że skrótnie pójdą za nią inne państwa związkowe, gdyż wszędzie po ostatniej klęsce Spartakusowców czynione są przygotowania rewolucyjne na wielką skalę. Najtrudniejsza będzie walka w Berlinie, gdyż załogi rządowe są dość silne. Przewódcy rewolucji liczą jednak na karność robotników niesawisłych, którzy, aczkolwiek przeciwnicy wystąpienia zbrojnych, wezmą udział w walkach, gdy nadejdzie decydująca chwila.

W Berlinie przewrót węgierski wywołał radość powszechną. Koła lewicowe powitały wystąpienie Węgier, jako nowy objaw walki "ludów zwyciężonych z reakcją francuską". Niektórzy politycy lewicowi wyrazili nawet ubolewanie, że Węgry ubiegły tym krokiem Niemcy. Rząd niemiecki zląkł się jednak kroku Karolyiego.

W opinii publicznej, mało zresztą interesującej się przebiegiem prac konferencji pokojowej, panuje nasgól przekonanie, że Niemcy będą zmuszone pójść w ślady Węgier.

Sprawa Gdańska naj^{nm}nie w opinii publicznej miejsce dominujące. Jest ogólne przekonanie, że bez rozlewu krwi Niemcy tego miasta nie ustąpią. Rząd zdecydowany jest podjąć walkę i w erzy w zwycięstwo. Socjaliści niezawiaśli gotowi są odstąpić Polsce Pomorskie, Prusy, może nawet Śląsk Górny, ale w żadnym wypadku - Gdańska. I oni uważają go za miasto nawskroś niemieckie. Pragnęliby dojść z Polakami do porozumienia drogą wzajemnych ustępstw, specjalnie zaś co do Gdańska proponują załatwienie sporu drogą wzajemnych ustępstw. Na ten temat wygłosił niedawno odczyt socjalista niezawiaśli, redaktor tygodnika "Arbeiterrath" Däuming (aresztowany w Berlinie za działalność przeciwrządową). Odczyt ten był przyjęty przez jego zwolenników z dużą sympatją. Domagał się przyznania Polsce terenów, które jej się ^{le}na~~wa~~ją, a w sprawach spornych podjąć rekowania.

Z ramienia rządu kieruje sprawą polską Urząd dla spraw zagranicznych, w którym zasiadają ludzie starej szkoły: ks. Hatzfeld, dr Meier (z poselstwa Kesslera w Warszawie) są oni sprawie polskiej nieprzychylni. Niezawiaśli podjęli akcję celem usunięcia ich.

O t r z y m u j ą :

Nacg. Dow. (Adjut. Gen.)

Szef Szt. Gen.

Min. Spraw Wojsk.

Oddział VI. Szt. Gen.

O. G. Warszawa, Lublin, Kielce, Łódź, Kraków